

Dr David Howard, Joshua-Ruth, sesja 15, Joshua 10 Gibeon

© 2024 David Howard i Ted Hildebrandt

To jest dr David Howard w swoim nauczaniu na temat ksiąg Jozuego poprzez Rut. To jest sesja numer 15, Joshua 10, Kampania Południowa.

W tej części będziemy mówić o 10 rozdziale Jozuego, więc otwórzcie na to swoją Biblię.

I właściwie, jak wspomnieliśmy wcześniej, rozdziały od 9 do 11 łączą się w pewnym sensie z miejscem, w którym koalicje królów kananejskich zebrały się przeciwko Izraelowi. Rozdział 9 werset 1, 10 werset 1 i rozdział 11 werset 1 wspominają o tych rzeczach. Rozdziały 10 i 11 również pasują do siebie jeszcze bardziej.

Rozdział 10 opowiada o kampanii przeciwko Południowej Koalicji królów. Rozdział 11 opowiada historię północnej koalicji królów. Jeśli więc chcesz pomyśleć o próbie zrozumienia bitew w Kanaanie, pomocne może być przypomnienie, że to oni weszli, Izraelici przybyli pierwsi do Jerycha i Aj.

Tak więc my toczyliśmy, a oni kontynuowali pościg, cóż, takie były bitwy tutaj, w czymś w rodzaju centralnego Kanaanu. Rozdział 10, jest koalicja królów południa, która ścigała królów południa pod koniec rozdziału, a następnie udali się na północ przeciwko królowi Chasoru i innej koalicji królów tam na górze. Zatem istnieje rodzaj potrójnego ciągu bitew Izraelitów w Kanaanie.

Najpierw w centralnej części kraju, potem na południu i na północy. Oto ogólny obraz, jaki tu widzimy. Tak więc, rozdział 10, właściwie to nie jest atak w rozdziale 10, co jest dość interesujące i jak na ironię, nie jest atakiem na Izrael.

Mamy przesłuchanie króla w tej sprawie. Zatem w wersecie pierwszym widzimy, jak tylko Adonai Zedek, król Jerozolimy, usłyszał, jak Jozue zdobył Aj i przeznaczył je na zagładę i tak dalej. A w połowie pierwszego wersetu, pod koniec, było wśród nich, jak mieszkańcy Gibeonu zawarli pokój z Izraelem.

Bardzo się przestraszył, ponieważ Gibeon był miastem wielkim, podobnym do jednego z miast królewskich i większym niż Aj, a wszyscy jego ludzie byli wojownikami. Tak więc Adonai Zedek wzywa koalicję królów do przyjsia i werset czwarty, przyjdźcie, pomóżmy mi i uderzmy na Gibeon. Zatem atak nie jest skierowany przeciwko Izraelowi.

Jest skierowany przeciwko ich rodakom Kananejczykom z miasta Gibeon, które również znajduje się w środkowej części wzgórza. Zatem zebrali się wszyscy razem i

rozbili obóz pod Gibeonem, do końca wersetu piątego, i rozpoczęli przeciwko niemu wojnę. Ale Izrael zostaje wciągnięty w bitwę z powodu traktatu, który zawarli z Izraelem w rozdziale dziewiątym.

I tak w wersecie szóstym, rozdziale 10, mieszkańcy Gibeonu wysłali do Jozuego w obozie w Gilgal, mówiąc, a następnie następuje rodzaj szybkiego odniesienia staccato do czterech lub pięciu czasowników razem. Nie puszczaj swojej ręki od swoich sług. Wyjdź szybko przeciwko nam, ocal nas, pomóż nam.

A więc puk, puk, puk, puk. Nawet sposób, w jaki tekst został napisany, daje poczucie paniki wśród Gibeonitów. Są teraz zdani na łaskę tej ogromnej koalicji pięciu królów i ich ludów przeciwko niemu, jednemu miastu.

Mówią więc, że musicie nam pomóc ze względu na traktat, który zawarliśmy. To właśnie wciąga Izraelitów do tej bitwy. Zatem w wersecie siódmym Jozue wychodzi z Gilgal, on i lud, a Bóg mówi do Jozuego w wersecie ósmym: Nie bójcie się.

Oddałem je w Twoje ręce. Żaden z nich nie stanie przed tobą. Znow echo tego, co Bóg powiedział w pierwszym rozdziale.

Nie bój się. Żaden mężczyzna nie będzie w stanie Ci się oprzeć. Tak więc Jozue przychodzi do nich nagle.

Maszeruje całą noc z Gilgal w wersecie dziewiątym. A potem Bóg czyni kolejny wielki cud. W rozdziale trzecim widzieliśmy wielki cud przekroczenia wód.

Widzieliśmy wielki cud zniszczenia Jerycha i upadku murów, pomoc w Aj. Zatem Księga Jozuego jest pełna cudów, których Bóg dokonał i tego, jak Bóg toczył bitwy w imieniu Izraela. Rozmawialiśmy o tym, jaki to jest model i jak Bóg chciał, żeby coś się działo.

Izrael nie miał polegać na swoim wielkim wojowniku czy królu, jak inne narody, ale raczej Bóg musiał to zrobić. I tutaj robi to ponownie w wersecie 10. I znowu pojawia się seria czasowników staccato, około siedmiu z nich w kilku następnych wersetach.

Zatem werset 10 mówi, że Pan numer jeden wprowadził ich w panikę przed Izraelem. Po drugie, Izrael zadał im potężny cios. Izraelici gonili ich w drodze na górę Bet-Choron.

I Izrael poraził ich aż do Azeki i Makedy. Werset 11: Gdy uciekali przed Izraelem, gdy schodzili wzniesieniem na Bet-Choron, sam Pan spuścił z nieba wielkie kamienie gradowe. Aż do Azeki pomarli.

I więcej było tych, którzy pomarli od kamieni gradowych, niż synów Izraela pobitych mieczem. Jest to więc niesamowite i bardzo imponujące zwycięstwo, które odniósł Izrael. I to Bóg wykonał tutaj całą pracę za nich.

Bóg wprawia ich w panikę. W wersecie 10 są oni zdani na łaskę Izraelitów, którzy zadali im potężny cios w Gibeonie. werse 10, przegonił ich i pobił.

Ale kiedy uciekają, Bóg uderza ich gradem. W rezultacie Kananejczycy umierają z dwóch różnych źródeł. Po pierwsze, miecze izraelskie, ale także od burz gradowych.

A burze gradowe wyrządzają więcej szkód niż miecze izraelskie. Zatem nie ma wątpliwości, że w tym rozdziale wydarzył się wielki cud. Moim zdaniem to właśnie na tym cudzie skupia się ten rozdział.

Teraz następna część rozdziału, rozpoczynająca się w wersecie 12, prowadzi nas do czegoś nowego. Jest napisane: Och, w tym samym czasie, gdy to się dzieje, Jozue rozmawiał z Panem w dniu, w którym Pan wydał Amorytów synom Izraela, tym Kananejczynom. I rzekł na oczach Izraela: słońce stoi w Gibeonie, a księżyc w dolinie Ajjalon.

I zatrzymało się słońce, zatrzymał się księżyc, aż naród zemścił się na swoich wrogach. I zgaduję, że w większości waszych Biblii jest to wydrukowane w taki sposób, że wygląda jak mały wiersz. Większość współczesnych Biblii w języku angielskim przedstawia teraz poezję typograficznie wymienioną na Twojej stronie, wyglądającą jak poezja.

I to właśnie mamy tutaj, mały wiersz. Toczy się wiele dyskusji na temat tego, co właściwie wydarzyło się w tym fragmencie. Następny werse, koniec wersetu 13, mówi: czy nie jest to napisane w Księdze Jaszara? Słońce zatrzymało się na środku nieba i przez cały dzień nie spieszyło się z zachodem.

Nigdy wcześniej ani później nie było takiego dnia, kiedy Pan usłuchał głosu człowieka, gdyż Pan walczył za Izrael. Istnieje wiele prób zrozumienia tego fragmentu i nie będę tutaj ich wszystkich omawiał. Można oglądać, można przeglądać internet, można przeglądać komentarze.

Napisałem komentarz do Jozuego, że zajmuję się tym na około 12 stronach, wszystkie różne opcje. Ale powiem jedno. Tradycyjnie panował oczywiście pogląd, że to, co się tu wydarzyło, było ogromnym cudem polegającym na tym, że z naukowego punktu widzenia Ziemia przestała się obracać, a Słońce zdawało się stać nieruchomo na niebie.

Księżyc tego nie zrobił. Powodem tego może być to, że Joshua czuł, że potrzebuje więcej czasu na dokończenie bitwy. Prosił więc Boga, aby dzień trwał dłużej i na tym mogli zakończyć bitwę.

W dzisiejszych czasach istnieją dalsze wyjaśnienia, które próbują to uzasadnić lub w pewnym sensie pomóc to udowodnić. Jest jedna wersja tego. Istnieje ciekawa historia, która ma miejsce w XIX wieku i pochodzi z Anglii, gdzie twierdzi się, że astronomowie z Królewskiego Obserwatorium w Greenwich w Anglii przeprowadzali obliczenia i w jakiś sposób byli w stanie odkryć, że w historii istniało brak dnia.

I zostało to prześledzone aż do Księgi Jozuego, rozdział 10. Ale obliczenia wykazały, że w rzeczywistości były to tylko 23 godziny i 20 minut. I tak brakuje 40 minut.

A potem przypomniano sobie, że w późniejszych dniach Ezechiasza zegar słoneczny cofa się i to oznacza 40 minut. Uznano to więc za cudowne i cudowne, pozabiblijne, naukowe potwierdzenie biblijnej historii o brakującym dniu. Moim zdaniem jest to pełna dobrych intencji próba wsparcia historii biblijnej, jednak błędna.

Jeśli wpiszesz w Google Długi Dzień Jozuego, zobaczysz wszelkiego rodzaju strony internetowe, które się pojawiają, niektóre wspierające tę tezę, inne ją obalające. Jednak około 100 lat później pojawia się inna słynna wersja tej samej historii, w której twierdzi się, że w 1964 roku, na początku lat 60., naukowcy z NASA w ośrodku NASA w Greenbelt w stanie Maryland przeprowadzali obliczenia dotyczące przyszłych podróży kosmicznych i w pewnym sensie próbowali to ustalić. uwzględniać czas w przyszłości i przeszłości. A ich komputery w pewnym sensie zatrzymały się dawno temu.

I odkryto, że znów brakowało dnia. A potem ktoś przypomniał sobie historię Jozuego, wziął Biblię, poszedł i znalazł to, więc przeliczył ponownie i komputer się uruchomił. Ale znowu się zatrzymali, ponieważ brakowało 40 minut, a potem przypomnieli sobie historię Ezechiasza i wszystko się ułożyło.

Dlatego uważam za fascynujące, że można znaleźć dokładnie tę samą historię w wersji z Greenwich w Anglii z XIX wieku, a następnie w wersji z XX wieku. I prawdopodobnie możesz znaleźć inne wersje tego, jeśli będziesz szukać w Internecie wystarczająco długo. Zatem moim zdaniem jest to naprawdę dobre intencje i wielu chrześcijan uważa tak, aby zobaczyć, w jaki sposób nauka pomaga wspierać lub udowadniać Biblię.

Ale nie jestem przekonany. Wydaje mi się, że jest to bardziej charakter miejskiej legendy, która jest w pewnym sensie powtarzana w kółko. Czy więc słońce rzeczywiście się zatrzymało? Czy świat przestał się kręcić? Myślę, że to możliwe.

Oczywiście Bóg mógł zrobić wszystko i mógł to zrobić tak, aby dzień nie pojawił się w obliczeniach astronomicznych. Prawdę mówiąc, fizycy i przyjaciele mówią mi, że tak czy inaczej nie można znaleźć takiego brakującego dnia w przeszłości. Więc nie będąc fizykiem, tak to zostawię.

Ale czy Bóg spowodował taki cud, jak ten? Czy był to drugi cud? Pierwszym cudem są gradobicia. Po drugie... nie jestem przekonany. Wydaje mi się, że historia jest kompletna pod koniec wersetu 11.

Bitwa jest zakończona. Szkoda została wyrządzona. Izraelici zabili wielu wrogów, czego dokonały burze gradowe.

Jest wielki cud. Nie jestem więc przekonany, że Bóg zatrzymał świat obracający się wokół własnej osi. Nie dlatego, że nie wierzę w cuda.

Wierzę, że cuda przenikają Księgę Jozuego, łącznie z tą z burzami gradowymi. Ale nie sądzę, że ziemia stanęła w miejscu i nie było tego wyjątkowo długiego dnia. To, co myślę, opiera się bardziej na tym, co określiłbym jako podejście oparte na tekście i ma związek z poważnym traktowaniem charakteru tego fragmentu jako poetyckiego.

To krótki wiersz, ale za to poetycki. A hermeneutycznie, interpretując teksty, intuicyjnie, w dowolnym języku, nie tylko hebrajskim, ale w jakimkolwiek języku, intuicyjnie traktujemy wiersze inaczej niż prozę opisywania rzeczy. Poezja jest bardziej pomysłowa, bardziej emocjonalna i bardziej figuratywna.

Poezja sięga bardziej w niebiosa, w świat wyobraźni. Słyszałem, że mówiono, że poezja pomaga wyrazić ludzkie emocje, gdy słowa zawodzą. To po prostu przenosi nas na inny poziom.

Pozwólcie, że podam wam kilka przykładów tego, co widzimy w innych miejscach Pisma Świętego. Pierwszy z nich to świetny przykład, który znajdujemy w 15. rozdziale Księgi Wyjścia. Zatem, jeśli weźmiesz swoją Biblię i przejdiesz do 15. rozdziału Wyjścia, zobaczymy tutaj relację Izraela, kiedy właśnie wyszli z Egiptu i przeprawili się przez Morze Czerwone i Bóg dał im wielkie zwycięstwo nad armią faraona i tak dalej.

Ale opis prozatorski, narracyjny opis tego wydarzenia znajduje się w Księdze Wyjścia 14. Jeśli więc spojrzymy najpierw na Księgę Wyjścia 14, zobaczymy tam rozwijającą się fabułę. Widzimy Izraelitów przybywających do Morza Czerwonego.

Armia faraona powraca. Bóg umieszcza obłok między nimi. Całą noc wieje wiatr.

Otwiera się morze. Izrael przechodzi po suchym lądzie. Faraon próbuje podążać.

Morze zamyka się nad nimi i pokonuje ich. To jest więc to wielkie zwycięstwo. Ta historia jest opowiedziana w Księdze Wyjścia 14 i jest to dość długi rozdział, 31 wersetów, który podaje nam szczegóły fabuły.

Spójrzcie teraz na swoją Biblię w Księdze Wyjścia 15 i pierwsze 18 wersetów to znowu wiersz lub piosenka. I zostało to utożsamione w 15 wersecie 1. Jest powiedziane, że Mojżesz i lud Izraela śpiewali tę pieśń Panu. Będę śpiewał Panu.

Odniósł chwalebne zwycięstwo. Koń i jeźdźcie zostają wrzuceni do morza itd. Werset 21 mówi nam, że Miriam i kobiety śpiewały to samo.

Śpiewaj Panu. Odniósł chwalebne zwycięstwo itd. Jest o niej mowa w wersecie 20.

Jak więc wiersz radzi sobie z tymi samymi wydarzeniami? Powiedziałbym, czym jest ta piosenka. Zasadniczo jest to hymn. To piosenka dziękczynna. To pieśń zwycięstwa.

I świętuje wielkie zwycięstwo nad armią faraona. I opowiada historię z innej perspektywy. Celem wiersza, celem piosenki nie jest podanie nam wszystkich szczegółów.

Mamy je już w rozdziale 14. Celem tej piosenki jest refleksja w hymniczny sposób nad wydarzeniami z rozdziału 14. Zrobiono to więc inaczej.

Jest tam bardziej emocjonalny język. Jest więcej języka figuratywnego. Spójrz na przykład na rozdział 15, werset 4. Rydwany faraona i jego wojsko wrzucił do morza.

Jego wybrani oficerowie zostali zatopieni w Morzu Czerwonym. Jak możesz zatonać w Morzu Czerwonym, skoro już jesteś na dnie morskim? Wiesz, oni przechodzą przez dno morza i zalewają je powodzie. Jak można utonąć? Zatem istnieje jakieś metaforyczne wyjaśnienie tego.

Werset 5: zakryła ich powódź. Zeszli w otchłań jak kamień. Jak możesz to zrobić, jeśli jesteś już na dnie dna morskiego? Więc znowu wydaje mi się, że jest to poetycki, przenośny sposób opisu wydarzeń.

Werset 10: wiałeś swoim wiatrem. Zakryło je morze. Zatonęli jak ołów w potężnych wodach.

Ta sama rzecz. Mamy więc zupełnie inny obraz. Słowa „sucha ziemia”, o których wspominałem w poprzednich kontekstach w 3 rozdziale Księgi Jozuego, kiedy przekraczali Jordan po suchej ziemi.

To jedno ze specjalistycznych słów, sucha ziemia kontra mokra. Dzieje się tak cztery razy w rozdziale 14. W wierszu nie zdarza się to ani razu.

Zatem w wierszu nie mamy obrazu ścian wody i suchego dna morskiego. W wierszu mamy obraz wód zalewających i opadających do Morza Czerwonego. Czy to inne wydarzenie? Niektórzy uczeni, w tym jeden z moich profesorów biorących udział w moim programie doktoranckim, całkowicie nie wierzyli w wydarzenia opisane w rozdziale 14 i twierdzili, że nigdy nie było rozdziału wody.

Izraelici dotarli do Morza Czerwonego. Znaleźli kilka łodzi i przepłynęli. Egipcjanie próbowali przepłynąć się łodziami.

Rozpętała się burza i wszyscy zatonęli. Moim zdaniem mój profesor po prostu się mylił. Traktował wiersz bardziej dosłownie i odrzucał narrację.

Moim zdaniem hermeneutycznie jest tak, że w tekście narracyjnym jest bardziej dosłowny, a bardziej figuratywny język poetycki w wierszach. Dlatego uważam, że w tym momencie się mylił. To jeden z przykładów pięknego przypadku testowego tego, jak rozumieć poezję i prozę.

Wiersz ten jest hymniczną refleksją na temat wydarzeń z rozdziału 14. Jest to dziękowanie Bogu za wielkie zwycięstwo. Nie ma potrzeby opowiadania tych samych szczegółów w wierszu.

Mamy inny przykład w rozdziałach 4 i 5 Sędziów. Zatem proszę, otwórzcie się na ten. Kontekst jest taki, że Debora i Barak są przywódcami ludu. Deborah jest prorokinią i ostatecznie staje się główną przywódczynią.

Barak jest jej kimś w rodzaju pomocnika. Rozdział 4 opowiada historię przedstawioną w prozie. Rozdział 5 to pieśń Debory i Baraka.

Rozdział 5 werset 1. Wtedy śpiewali Debora i Barak, syn Abinoama, tego dnia. Potem to trwa. W twojej prozie widać, że jest to narracja.

Ponownie mamy przypadek testowy tego, jak poezja traktuje wydarzenia, jak narracja i jak proza traktuje wydarzenia. Zatem podsumowanie historii z Sędziów 4 znajduje się w wersety 23 i 24. To po prostu prozaiczna relacja.

Jestem na tyle dorosły, że wiedziałem, że w latach 60. XX wieku istniał słynny serial telewizyjny zatytułowany Dragnet. Dragnet był krótkim dramatem policyjnym, a głównym bohaterem był twardy sierżant Friday, który zawsze w ciągu pół godziny rozwiązywał wszelkie zbrodnie i tajemnice, które miały miejsce. Ale sierżant Friday miał podpis, gdy prowadził dochodzenie w sprawie następstw jakiegokolwiek przestępstwa.

A kiedy przeprowadzał wywiady z ludźmi, chciał tylko faktów. A w podpisie były same fakty, proszę pani. Nic, tylko fakty.

Kiedy czytam Sędziów 4, a zwłaszcza zakończenie, przychodzi mi to na myśl spojrzenie na historię sierżanta Friday. Tylko fakty. Tak więc w rozdziale 4 wersetach 23-24, tego dnia Bóg podbił Jabina, króla Kanaanu, przed ludem Izraela.

Ręka ludu Izraela naciskała coraz mocniej na Jabina, króla Kanaanu, aż zniszczyli Jabina, króla Kanaanu. Oto podsumowanie prozy. Prozaiczne, niezbyt dramatyczne.

W pewnym sensie przypomina to kamerę wideo, kamerę bezpieczeństwa w 7-11. Daje obraz tego, co się dzieje, ale nie czujesz emocji, nie angażujesz się tak naprawdę w akcję. Natomiast wiersz jest bardzo kolorowy, bardzo emocjonalny, bardzo twórczy.

I to właśnie widzimy, kiedy dochodzimy do rozdziału 5. Przyjrzyjmy się niektórym rzeczom tutaj. Spójrz na werset 4 w 5 rozdziale Sędziów. Jest tam napisane: Panie, kiedy wyszedłeś z Seiru, kiedy maszerowałeś z okolic Edomu, ziemia zadrżała, niebiosy kapały, tak, chmury spuszczały wodę. Cóż, w Rozdziale 4 nie czytamy nic o trzęsieniach ziemi, burzach i tym podobnych. Jest to więc dodatkowa perspektywa, a może perspektywa przenośna.

Werset 5: Góry drżą przed Panem, nawet Synaj, przed Panem, Bogiem Izraela. Zatem znowu mamy tu obrazy, których nie ma w Rozdziale 4. A jednak to odzwierciedla tę kwestię. Spójrz na werset 20.

Z nieba walczyły gwiazdy. Ze swoich torów walczyli z Syserą. Sisera jest królem tego generała w Rozdziale 4. W Rozdziale 4 nie ma wzmianki o gwiazdach. I myślę intuicyjnie, czytając ten fragment, że nie myślimy, no wiecie, że dzieją się jakieś szczególne rzeczy.

Czy Bóg zesłał specjalne promienie gamma, żeby uderzyły Jabina, Syserę? Nie sądzę. Tekst nie wspomina o tym w relacji prozatorskiej. Myślę, że intuicyjnie rozumiem, to tak, jakby zwycięstwo było tak przytłaczające, jakby wszystkie siły natury zwróciły się przeciwko Jabinowi i Syserze.

Góry się trzęsły, ziemia się trzęsła, niebiosy spuszczały wodę, a nawet gwiazdy walczyły z Kananejczykami. Ale nie traktujemy tego dosłownie. Nie znajduję w Internecie żadnych wzmianek o NASA, o kimś, kto szukałby gwiazd walczących za czasów Sysery i próbował znaleźć naukowe uzasadnienie wersetu 20.

Intuicyjnie rozumiemy więc, jak interpretować poezję i prozę. Biorąc to wszystko za tło, myślę, że jest to solidne tło, ponieważ znajdujemy je w samej Biblii. Nie

wchodzimy z lewego pola, próbując w pewnym sensie wyjaśnić cud, ale widzimy, jak sama Biblia instruuje nas, jak interpretować prozę i poezję.

I teraz wracamy do Jozuego, rozdział 10. Moim zdaniem mamy wersety 12B, słońce stoi nieruchomo w Gibeonie, księżyc w dolinie Aijaon . To wszystko jest poetyckie.

I odniesienie do Księgi Yashara w środku wersetu 13, księga ta jest wspomniana tylko raz w innym miejscu w 1 rozdziale 1 Samuela. Jest to księga pozabiblijna, która ledwo zaginęła. Ale dalej i w pozostałej części wersetu 13 również twierdzą, że jest on poetycki. Większość wersji Biblii nie drukuje tego jako poezji, ale z różnych powodów myślę, że nawet druga część wersetu 13 jest poetycka.

A kiedy jest napisane, że słońce zatrzymało się na środku nieba, nie spieszyło się z zachodem przez cały dzień. To także język przenośny. To nie jest dosłowne.

A więc to wszystko i jeszcze kilka rzeczy do powiedzenia. W wersecie 12, jak widzę, jest napisane, że Jozue rozmawiał z Panem w dniu, w którym Pan wydał Amorytów w ręce synów Izraela. Zobaczyłbym, co powiedział. Następne słowo, jak mówi, powiedział w obliczu Izraela.

Czy Jozue wypowiedział te słowa? A może Bóg? Myślę, że istnieją powody, by wierzyć, że to Bóg wypowiedział te słowa do słońca i księżyca, a nie Jozue. Dlatego też widzimy Boga jako głównego aktora w tym fragmencie. Pamiętajcie, że w wersetach poprzedzających, w wersecie 10, Pan wprowadził Kananejczyków w panikę.

Zadał im potężny cios. W połowie wersetu 11 Pan rzucił duży grad i tak dalej. Zatem Bóg sprawuje kontrolę nad wszystkimi elementami natury, łącznie ze słońcem i księżycem.

O wiele bardziej właściwe jest, aby Bóg wydał rozkaz słońcu i księżycowi, aby się zatrzymały itd., niż gdyby Jozue to zrobił. Zatem moim zdaniem tematem, który powiedział w oczach Izraela, jest to, że Bóg to robi. Zatem Jozue przemówił do Pana w wersecie 12.

Co on powiedział? Nie mamy słów, ale moim zdaniem wypowiedział modlitwę, mówiąc: Panie, pomóż nam, wybaw nas. Zatem Bóg odpowiada, mówiąc: słońce stoi. Innymi słowy, miażdżące zwycięstwo nad Kananejczykami tutaj.

A potem w wersecie 13 jest napisane jeszcze jedna rzecz: słońce się zatrzymało, księżyc zatrzymał się, dopóki naród nie zemścił się na swoich wrogach. W tłumaczeniu greckim istnieje bardzo interesująca odmiana tego słowa. Jest napisane, dopóki Bóg nie zemścił się na swoich wrogach.

I myślę, że to może być lepsza lektura. I to daje nam nieprzerwany ciąg Boga będącego podmiotem tutaj czasowników określających podbój Kananajczyków. I tak to Bóg dokonuje zwycięstw, Bóg mści się, Bóg nakazuje zatrzymać się słońcu i księżycowi.

A wszystko to jest poetyckie, gdy mówimy o przytłaczającym charakterze zwycięstwa w wersetach od 6 do 11. Zatem moim zdaniem wersety 12 i 13 stanowią krótką, hymniczną refleksję na temat bitwy z wersetów 6 do 11 w ten sam sposób, w jaki Księga Wyjścia 15 jest dłuższą hymniczną refleksją na temat bitwy 14, Sędziów 5 i Sędziów 4. Zatem nie sądzę, żeby był jakiś wielki cud zatrzymania Ziemi wirującej wokół własnej osi. Myślę, że miał miejsce wielki cud, który Bóg przytłoczył Kananajczyków gradem.

I ten krótki, krótki wybuch hymnicznej refleksji ma na celu refleksję nad tym. Nie jest to popularny, tradycyjny pogląd, ale uważam, że jest on zakorzeniony, hermeneutycznie, w rzeczach, które widzimy w innych miejscach Pisma Świętego. Pozwólcie mi dokończyć, zakończmy tę sekcję, a potem przejdziemy do dokończenia reszty rozdziału.

Jeszcze jedną rzecz, którą możemy powiedzieć, to werset 14: „A według tradycyjnego poglądu, cóż, oczywiście, nie było takiego dnia, ponieważ ziemia nigdy nie przestała się wirować w ten sposób. To jedyny taki przypadek w historii świata. Ale jeśli przeczytasz uważnie ten werset, to nie o to chodzi.

Nie oznacza to, że nie było takiego dnia od chwili, gdy Ziemia przestała się kręcić, a Słońce zatrzymało się na Księżycu. Jest raczej napisane: Można to przetłumaczyć jako Pan usłuchał głosu człowieka, ponieważ Pan walczył za Izrael. Na tym kończy się sekwencja czasowników opisujących walkę Boga za Izrael.

I jak usłuchał głosu mężczyzny? To wtedy Jozue przemówił, werset 12, Ciekawe, dokładnie to sformułowanie, Pan usłuchał głosu człowieka, a wiemy wcześniej, Bóg z pewnością odpowiedział na modlitwę Abrahama i Mojżesza i innych, ale przed tym w Piśmie Świętym nie ma miejsca, nigdzie nie można znaleźć takiego sformułowania, gdzie Bóg odpowiada lub dosłownie jest posłuszny głosowi człowieka. Zatem myślę, że chodzi tutaj o to, żeby powiedzieć, że jak dotąd nie było nigdy bezpośredniej prośby człowieka, która by Bóg dosłownie wypełnił i był posłuszny w ten sam sposób, używając tego słownictwa. Nawet w tym przypadku uważna lektura pomaga nam dostrzec coś innego, niż często sobie wyobrażamy.

Jest coś do przemyślenia i pozostawię to Państwu do wyrobienia sobie opinii na ten temat. Ponownie, dalsze dyskusje na ten temat można znaleźć w prawie każdym komentarzu. Moim zdaniem widać to w moim komentarzu w Księdze Jozuego, gdzie omawiam także inne opcje.

Cóż, jest napisane, że Jozue wrócił i cały Izrael z nim do obozu Gilgal, werset 15. Jest tu mały problem, ponieważ w wersecie 43, ostatnim wersecie tego rozdziału, widzimy dokładnie ten sam werset. Jozue wrócił, a z nim cały Izrael, do obozu Gilgal.

Czy więc wrócił dwa razy? Może. Ale możliwe jest również, że jest to przypadkowe powtórzenie tego samego wersetu w dwóch różnych miejscach. Na końcu wersetu 42 jest napisane, że Pan, Bóg Izraela, walczył za Izrael.

Pod koniec wersetu 14 jest mowa o tym, jak Pan walczył za Izrael. Może więc się zdarzyć, że kopista w pewnym momencie historii kopiowania tekstu dostrzegł frazę walczącą o Izrael i skopiował ją dwukrotnie lub umieścił w niewłaściwym miejscu. Myślę, że prawdopodobnie nie pasuje tutaj, w wersecie 15, ale prawdopodobnie na końcu rozdziału.

Ale teraz, w pozostałej części rozdziału, są dwie części. Wersety od 16 do 28 ukazują następstwa tej bitwy z Gibeonitami. Zasadniczo przedstawia Jozuego i lud ścigający wroga na zachód, a następnie na południe.

Jest to więc rodzaj południowego zamachu zwycięstwa Izraelitów nad Kananeczykami i zniszczenia pięciu królów. I jest to wspaniała rzecz dla Izraela. Więc zostawmy to tam.

Ale potem, zaczynając od wersetu 29, mamy stąd do wersetu 39, co stanowi obecnie dość szeroki przegląd, ogólny przegląd większej liczby miast na południu. A właściwie zaczynając od wersetu 28, zobaczycie miasto zwane Makkedah. A potem jest jeszcze sześć miast.

Innymi słowy, istnieje siedem miast nazwanych z nazwy. Makkedah, werset 28. Werset 29, Libna.

Werset 31, Lakisz. Werset 33, Gezer. Werset 34, Eglon. Werset 36, Hebron. I werset 38, Debir. To są wszystkie miasta na południu.

A jeśli spojrzysz na tę sekcję, jest to rodzaj formalnego powtórzenia każdego z nich. Z każdym z nich jest tylko jeden lub dwa wersety. I walczyli przeciw... Zatem, na przykład, przyjrzymy się wersetowi 31.

Jozue i cały Izrael z nim przeszli z Libny do Lakisz. Chwycili się tego i walczyli z tym. Bóg wydał Lakisz w ich ręce.

Zdobyli to. Drugiego dnia uderzyli w nie ostrzem miecza wszystkich, którzy się w nim znajdowali, tak jak to uczyniono z Libną. Następnie w wersecie 33 Horam, król Gezer, przybył na pomoc Lakiszowi, a Jozue uderzył go i lud.

I tak dzieje się siedem razy. To wszystko co wiemy. Wersety od 40 do 43 stanowią swego rodzaju ostateczne podsumowanie, czyli od 40 do 42.

I jest powiedziane, że Jozue uderzył całą ziemię, góry, Negew, nizinę, zbocza, wszystkich ich królów. Wydaje mi się więc, że oznacza to zwycięstwo nad wszystkimi na południu, a nie tylko nad tymi siedmioma miastami. A te siedem miast jest reprezentatywnych dla ważnych miast.

Być może jest to liczba symboliczna, siódma część idei kompletności. Ale myślę, że zostali wybrani, aby reprezentować szersze zniszczenia na Południu. Tam był to proces całkowitego zniszczenia.

Spójrzmy więc na ostatni akapit rozdziału, czyli wersety od 40 do 43, lub szczególnie nacisk położony jest na wersety od 40 do 42, mówiące o naturze podboju. Tak więc, jak jest napisane w wersecie 40, Jozue uderzył całą ziemię, góry, Negew, nizinę, zbocza, wszystkich ich królów. Nie pozostawił nikogo, przeznaczonego na zniszczenie.

Jest takie słowo, haram, poświęcone zagładzie. Wszystko, co oddycha, tak jak nakazał Pan Bóg. Jozue uderzył na nich od Kadesz w Barnei na dalekim południu aż do Gazy na południowym zachodzie, całą krainę Goszen.

Być może jest to droga w dół, przez Egipt, aż do Gibeonu, na północy. W wersecie 42 Jozue zdobył jednocześnie wszystkich tych królów i ich ziemię, ponieważ Pan Bóg ponownie walczył za Izraela. Zatem idea Boga będącego wojownikiem pojawia się tutaj.

Ale na tym zdjęciu wydaje się, że po prostu nikogo już nie ma. Same trupy, nikt nie oddycha i tyle. A jednak w późniejszych rozdziałach, począwszy od rozdziału 13, dowiadujemy się, że tekst w rozdziale 13 mówi nam, że pozostało jeszcze dużo ziemi do zajęcia.

Wspomnieliśmy wcześniej, że są też miejsca, w których jest napisane, że plemię takich a takich nie było w stanie wypędzić mieszkańców ze swojego terytorium itp. Wygląda więc na to, że w tych późniejszych rozdziałach są ludzie mieszkający na tych terytoriach, którzy Izraelici nie wyginęli całkowicie. Jak zatem połączyć te rzeczy? Myślę, że ponownie możemy to postrzegać jako rodzaj podsumowującego stwierdzenia, podsumowującego wszystkie szczegóły bitew tutaj, różnych bitew tutaj w rozdziale 10 i zasadniczo mówiącego, że Bóg dał Izraelitom całkowite zwycięstwo.

Narody bały się go, a jeśli rzeczywiście zaatakowały, Bóg dał zwycięstwo i w zasadzie to wszystko. Ale nie dosłownie co do ostatniej osoby. Najwyraźniej niektórzy ocalili, dlatego należy to postrzegać jako rodzaj symbolicznego, ogólnego stwierdzenia, które próbuje przekazać ogrom Bożego triumfu, a szczegóły pojawiają się nieco później, gdy dowiadujemy się, że niektórzy rzeczywiście przeżyli.

Ale to ważny rozdział. Pokazuje przede wszystkim test traktatu gibeonickiego z rozdziału 9. Czy Izrael miał zamiar pozostać wierny Gibeonitom, gdy zostali zaatakowani? Odpowiedź brzmiała „tak” i Bóg dał wielkie zwycięstwo tam, w Gibeonie, podczas burzy gradowej. Mała hymniczna refleksja na ten temat, celebrowanie tego, celebrowanie tego, że Bóg rzeczywiście wysłuchał modlitwy Jozuego, głosu ludzkiego, werset 14.

A potem następstwa tego, pojmanie królów, wersety 16 do 28. A potem podsumowanie całej kampanii południowej, siedem miast i tam końcowe oświadczenia. Jest to więc rozdział robiący wrażenie z wielu powodów, a jednym z nich nie sądzę jest to, że można go nadal rozumieć dosłownie, ale mam nadzieję, że zrozumiecie, że nie dzieje się tak dlatego, że nie wierzę w cuda, ale dlatego, że myślę, że właśnie w tym miejscu Dowody w tekście poprowadzą nas.

To jest dr David Howard w swoim nauczaniu na temat ksiąg Jozuego poprzez Rut. To jest sesja numer 15, Joshua 10, Kampania Południowa.